

Skrajny połonofob może utworzyć rząd w Izraelu

7 maja 2021

Być może w końcu dojdzie do zakończenia epoki panowania w Izraelu wielce kontrowersyjnego premiera Benjamina Netanjahu. Warunek jest jeden: jego następca musi uformować nowy rząd w miesiąc.

Prezydent Izraela Reuven Rivlin, powierzył w środę 5 maja misję utworzenia rządu Jairowi Lapidowi. To przywódca dotychczas opozycyjnej partii Jesz Atid (Jest Przyszłość). W 2018 roku zasłynął obraźliwymi dla Polaków twierdzeniami na temat holokaustu. Twierdził między innymi, że w czasie drugiej wojny światowej Polacy zamordowali 200 tysięcy Żydów. Potem twierdził, że jest dumny ze swoich połonofobicznych wypowiedzi. Teraz Lapid ma 28 dni na skompletowanie gabinetu, inaczej dojdzie do kolejnych wyborów parlamentarnych.

Lapid dostał misję utworzenia nowego rządu, ponieważ nie udało się to dotychczasowemu premierowi Benjaminowi Netanjahu. Partia Likud, której przewodzi Netanjahu, wygrała co prawda 23 marca wybory parlamentarne, ale nie uzyskała większości, zdolnej do samodzielnego rządzenia. 28-dniowy okres na sformowanie rządu upłynął właśnie o północy z 4 na 5 maja.

Na ten moment partia Lapida ma zagwarantowane poparcie 56 posłów w 120-osobowym Knesecie. Nowy rząd będzie jednak potrzebował poparcia 61 posłów. Pięciu zatem brakuje. Gdyby jednak udało się zdobyć tę liczbę posłów, to w końcu zostanie odsunięty od władzy satrapa Netanjahu, któremu postawiono zarzuty, do których się nie przyznaje. Może to oznaczać nowe otwarcie w polityce nie tylko Izraela, ale i całego Bliskiego Wschodu. Będzie to również bardzo zła wiadomość dla Polski i Polaków.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)